



krótko

Randka małżeńska

ZAPROSZENIE. Domowy Kościół Ruchu Światło-Życie zaprasza małżeństwa w niedzielę 25 marca o godz. 16.00 do kina na Randkę Małżeńską BIS. Miejsce do wyboru: kino „Odrodzenie” w Zdżieszowicach, GOK w Dobrzemiu Wielkim, sala konferencyjna Politechniki Opolskiej, Prudnicki Ośrodek Kultury w Prudniku, DOKiS w Dobrodzieniu. Szczegóły i rezerwacja na stronie www.kibicujrodzinnie.pl.

Liturgiczna Służba Ołtarza

DNI SKUPIENIA.

Franciszkanie z Duszpasterstwa Młodzieży i Powołań zapraszają chłopców z gimnazjum i szkół ponadgimnazjalnych, którzy są ministrantami bądź lektorami, na weekendowe rekolekcje, które w Domu Piłgrzyma na Górze św. Anny odbędą się od 23 do 25 marca, a będą przebiegały pod hasłem: „Bóg wybrał cię, abys poznał Jego wolę! (Dz 22,14)”. Spotkanie, które nie tylko będzie czasem pogłębiania znajomości liturgii, lecz także zastanowienia się nad miejscem mężczyzny w Kościele, rozpocznie się w piątek o godz. 19.00, a zakończy w niedzielę ok. godz. 12.30. Szczegóły na stronie: www.swanna.pl, a zapisy u o. Augustyna (tel. 663 650 644 lub e-mail: augustyn_ofm@interia.pl).



ANDRZEJ KERNER

Fundacja Sanktuarium Góry Świętej Anny

Członkowie
rady w kaplicy
Wniebowzięcia
NMP

Kalwaria otoczona opieką

Annogórskie kaplice kalwaryjskie **pięknieją z roku na rok.**

Od 16 lat Fundacja Sanktuarium Góry Świętej Anny troszczy się o środki na remonty i renowację kaplic liczącej ponad 300 lat kalwarii. Doroczne spotkanie rady nadzorczej fundacji odbyło się 9 marca. – W roku 2011 na konto fundacji wpłynęło ponad 219 tys. zł. Na prace elewacyjne kaplic, montaż okien i witraży oraz renowację fresków i obrazu w kaplicach Królowej Patriarchów i Królowej Aniołów wydaliśmy nieco ponad 157 tys. zł – poinformował członków rady Helmut Paździor, przewodniczący zarządu fundacji. Spotkanie rozpoczęło się w kaplicy Wniebowzięcia NMP, największej kaplicy kalwaryjskiej. W ubiegłym

roku w tej mieszczącej się obok klasztoru Sióstr Służebniczek NMP w Porębie kaplicy wymieniono okna oraz wstawiono witraże. Rok 2011 rozpoczął się na kalwarii od niespodziewanego wydatku. – Silny wiatr zламаł dorodny buk, który przewrócił się na kaplicę Pałac Kajfasza. Upadające drzewo poważnie uszkodziło dach i wyrządziło inne szkody – mówił H. Paździor. Koszt remontu dachu i elewacji (ponad 32 tys. zł) został zwrócony przez ubezpieczyciela. Inne prace na kalwarii sfinansowano ze środków fundacji. W ubiegłym roku odnowiono elewację 4 kaplic i tym samym dokończono zadanie ujednolicenia zewnętrznego wyglądu wszystkich kaplic, sanktuarium i klasztoru. Przeprowadzony został także remont kaplicy Pojmania i kaplicy Zdrady Judasza. Dokonano kilkuset nasadzeń, łącznie w ostatnich 4 latach na kalwarii posadzono 1200 nowych lip. Fundacja

dbając o promocję sanktuarium wsparła finansowo wydanie dołączonego do „Gościa Niedzielnego” kalendarza ściennego na rok 2012, którego tematem jest Góra Świętej Anny. W ubiegłym roku fundację wsparło 15 przedsiębiorstw, zakładów i instytucji, oraz 13 sponsorów – osób fizycznych. W tegorocznym posiedzeniu rady uczestniczył biskup opolski Andrzej Czaja, który podkreślając swój bliski związek z sanktuarium i kalwarią, wyraził wdzięczność radzie i zarządowi fundacji oraz zachęcił do dalszej troski o to bezcenne dziedzictwo naszej ziemi. – W przyszłym roku fundacja planuje m.in. rozpocząć renowację zaatakowanych przez korniki drewnianych elementów wnętrza kaplicy III Upadku – poinformował o. Błażej Kurowski OFM, członek zarządu fundacji i gwardian annogórskiego klasztoru.

ak



ANDRZEJ KERNER

**Poświęcenie płyty
pamiętkowo-nagrobnej
rodziny von Eichendorff**

224. urodziny poety

ŁUBOWICE. 10 marca, dokładnie w 224. rocznicę urodzin Josepha von Eichendorffa, w jego rodzinnej miejscowości odbyły się kolejne Urodziny Poety. – Jego poezja kształtowała mnie od najmłodszych lat. Mama uspokajała nas, cytując Eichendorffa lub śpiewając nam jego pieśni. W piątej klasie szkoły podstawowej umiałem 36 jego wierszy na pamięć. Tu, w Łubowicach, podczas wycieczki szkolnej ugruntował się jego wpływ na mnie, jego wizja świata, ukochania stron rodzinnych i Boga. On także otwierał mnie na Europę. Kiedy zacytowałem Eichendorffa podczas Synodu Biskupów, kardynałowie

niemieccy Ratzinger i Meisner powiedzieli mi, że chyba po raz pierwszy nasz poeta był w Watykanie cytowany – mówił abp Alfons Nossol, który przewodniczył Mszy św., koncelebrowanej przez ks. prałata Jana Szywalskiego, ks. proboszcza Henryka Rzegę oraz duszpasterza mniejszości narodowych ks. Piotra Tarlinskiego. Po Eucharystii uczestnicy uroczystości (ok. 200 osób) udali się na stary cmentarz parafialny, gdzie pod przedwojennym pomnikiem poety poświęcona została płyta pamiętkowo-nagrobna rodziny von Eichendorff, ufundowana przez Norberta Willischa.

Bierzmowanie w DPS

ZAWADZKIE. Podopieczni Domu Pomocy Społecznej prowadzonego przez Zgromadzenie Braci Szkół Chrześcijańskich w Zawadzkiem, uczniowie Zespołu Szkół Specjalnych oraz uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej przyjęli sakrament bierzmowania, którego udzielił im bp Andrzej Czaja. Do sakramentu przystąpiło 30 osób w wieku od 12 do 53 lat, a ks. biskup zachęcał wszystkich w homilii: „Pamiętajcie, musicie być jak Jezus”. – „Jezus. Kocham Jezusa” – to słowa wypowiedziane bardzo często przez niepełnosprawnych podczas uroczystości

– wspomina br. Waldemar Krajnik. – W Domu Pomocy Społecznej w Zawadzkiem mieszka ponad stu niepełnosprawnych intelektualnie. Zarówno dzieci, młodzież, jak i dorośli. Przy domu funkcjonują Szkoła Specjalna oraz Warsztaty Terapii Zajęciowej – opowiada br. Waldemar. – Nasi podopieczni są otoczeni troskliwą opieką przez cały rok. Większość z nich dożyje tu ostatnich dni – podkreśla. Razem ze Zgromadzeniem Braci Szkół Chrześcijańskich dzieło pomocy niepełnosprawnym prowadzą świeccy nauczyciele i opiekunowie.



BR. WALDEMAR KRAJNIK

Sakrament przyjęli podopieczni Domu Pomocy Społecznej

Dworzec PKP – jeszcze nie

OPOLE. Rozpoczęcie remontu opolskiego dworca PKP wstrzymał wojewoda opolski. – Inwestor został wezwany do uzupełnienia złożonego wniosku – informują przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego. Brakowało m.in. pozwolenia na prowadzenie robót budowlanych, wydanego przez Opolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, oraz prawi-

dło złożonego pełnomocnictwa i oświadczenia o prawie do dysponowania nieruchomościami na cele budowlane. Przypomnijmy, że projekt sposobu prowadzenia prac remontowych spotkał się z negatywnym odbiorem społecznym, m.in. ze względu na utrudnienia w ruchu pasażerów (przechodzenie na perony przez wiadukt na ul. Struga), jak i brak remontu tunelu.

Rekolekcje mieszkańców wsi



ANNA KWAŚNICKA

Do Miedoni przyjechało 31 mężczyzn

RACIBÓRZ-MIEDONIA. W Diecezjalnym Domu Formacyjnym ks. Damian Rangosz, duszpasterz rolników w rejonie raciborskim, poprowadził nauki rekolekcyjne dla mężczyzn mieszkających w środowiskach wiejskich. – Papież Benedykt XVI zainauguruje Rok Wiary, dlatego tematem rekolekcji jest wiara. Szukamy odpowiedzi na pytania: czym jest wiara? jak przekazywać wiarę? – wyjaśnia ks. Damian Rangosz, podkreślając, że głoszone konferencje są raczej rozmowami. W rekolekcjach wzięło udział 31 mężczyzn w różnym wieku. To już tradycja, że w Adwencie odbywają się spotkania dla kobiet mieszkających na wsiach, a w Wielkim Poście dla mężczyzn. – Wielu z nich przyjeżdża tu każdego roku, a czas spędzony na rekolekcjach ma służyć podbudowaniu w wierze, by czuli się potrzebni tam, gdzie na o dzień żyją, i by w swoich środowiskach stawali się anima-

torami życia religijnego – mówi ks. Hubert Janowski, diecezjalny duszpasterz rolników, podkreślając, że dzięki rekolekcjom wie, kogo poprosić o zaangażowanie w przygotowanie diecezjalnych dożynek czy innych uroczystości. – W czasie pobytu tutaj mężczyźni dużo rozmawiają ze sobą. Ich rozmowy są tu inne, bo mówią o życiu Kościoła, wymieniają się tym, co dzieje się w ich parafiach, opowiadają o tym, czego sami się podejmują, np. prowadzą modlitwy na Dni Krzyżowe. To bardzo cenne, że chcą to robić – opowiada ks. Janowski.

GOŚĆ OPOLSKI

opole@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 45-011 Opole,
ul. Koraszewskiego 7-9

TELEFON/FAKS (77) 454 64 72

REDAGUJA:

Andrzej Kerner – dyrektor oddziału,
Anna Kwaśnicka, Teresa Sienkiewicz-Miś,
ks. dr Tomasz Horak – asystent kościelny

Między Słowami



Biblia

ks. TOMASZ HORAK

tohorak@opole.opoka.org.pl

Syjon

Hebrajska nazwa *Zijon* pierwotnie oznaczała południowo-wschodnie wzgórze w Jerozolimie, na którym znajdowała się twierdza Jebuzytów, zdobyta przez Dawida, który umieścił tam Arkę Przymierza. Gdy Salomon zbudował świątynię na nieodległym wzgórzu Moria, nazwa Syjon została przeniesiona na to wzgórze, a z czasem zaczęto tak mówić o całej Jerozolimie. W ten sposób „Syjon” stał się mianem największej świętości narodu żydowskiego – wzgórza świątynnego, miasta, a jedno i drugie było uosobieniem tronu Boga. Doroczne pielgrzymki, zwłaszcza na Paschę, zawierały w sobie ogromny ładunek tęsknoty za świętym miastem, za Syjonem w szczególności. Wstępowaniu na święte wzgórze towarzyszył śpiew „psalmów stopni”.

Miasto legło w gruzach w roku 70, zniszczenia zostały dopełnione 35 lat później. Zasypane gruzem doliny otaczające Syjon odebrały mu widok wyniosłego wzgórza – i tak jest do dzisiaj. Gdy po okresie tamtych wojen do Jerozolimy zaczęli wracać wyznawcy Jezusa, osiedlili się na południowej części wzgórza zachodniego, gdzie kiedyś znajdował się Wieczernik. To miejsce jest do dziś nazywane Syjonem Chrześcijańskim. Od nazwy Syjon wziął swe miano żydowski ruch narodowo-polityczny.

OTWÓRZ:

Ps 121–134; 137; HBR 12,22 NN.

W Babicach
uczczono ofiary
z Huty Pieniackiej

Pamięć o zbrodni

– Jesteśmy tutaj po to,
**by nigdy więcej
nienawiść
już nie zwyciężyła**
– mówił
ks. Rafał Bałamucki.

W Babicach (gmina Baborów) od 10 lat szczególnie czczone jest pamięć okrutnej pacyfikacji wsi Huta Pieniacka (niegdyś województwo tarnopolskie, powiat Brody) na dawnych kresach południowo-wschodnich II RP. W 2002 r. inicjatorem wmurowania tablicy pamiątkowej w mur kościoła w Babicach – gdzie po wojnie zamieszkali ocaleni mieszkańcy Huty Pieniackiej – był Stanisław Wodyński. Jego ciocia, wuj i kuzynka wraz z ok. 1200–1500 innymi Polakami zostali okrutnie zamordowani w Hucie Pieniackiej 28 lutego 1944 r. Z rzezi ocalało ok. 160 osób. Zbrodni na cywilnych mieszkańcach Huty i uciekinierach z innych miejscowości dokonały – jak wynika ze śledztwa IPN – oddziały



Józef Kobyłański, jeden z ocalałych, został odznaczony przez wicewojewodę Antoniego Jastrzebskiego. Gratulacje składają Małgorzata Gośniowska-Kola i Elżbieta Kielska (z lewej)
PONIŻEJ: Delegacje składają hołd ofiarom

SS, UPA i paramilitarne ugrupowanie nacjonalistów ukraińskich. – Nasza wiara każe nam przebaczać, ale nasz patriotyzm każe nam pamiętać po to, by przekazywać tę historię następnym pokoleniom – mówiła Elżbieta Kielska, burmistrz Baborowa. – Tak bardzo nasza narodowa historia naznaczona jest bólem i cierpieniem. Nie brakuje na niej dróg krzyżowych. Ale jeśli potrafimy przejść ponad podziałami, potrafimy pokazać, że jesteśmy razem – możemy odnieść zwycięstwo. Trwajmy w tej wspólnocie pamięci, podpierajmy się modlitwą. Nieważne gniewy, nieważne żale, ważne, że żyjemy i pamiętamy – mówił podczas kazania ks. proboszcz Rafał Bałamucki. – Dzięki modlitwom przetrwała pamięć determinująca nasz charakter i wartości, którym jesteśmy wierni. Są tu osoby urodzone w Hucie Pieniackiej. To m.in.

moja mama, która przekazała nam słowa dziadka: „Dzieci kochane, kto z was przeżyje, niech zmówi »Ojcze nasz«” – mówiła wzruszona Małgorzata Gośniowska-Kola, prezes Stowarzyszenia Huta Pieniacka. – Huta Pieniacka to miejsce niezwykle, dziś jest pustkowiem. Tam spełniły się słowa oprawców, by z pacyfikowanych wsi nie został kamień na kamieniu. Ale obecnie nad tym pustkowiem jednak góruje kamienny krzyż. Góruje dobro i jest nazwane zło – podkreśliła pani prezes. Pod kamiennym krzyżem w Hucie Pieniackiej w 2009 r. hołd ofiarom zbrodni oddali prezydenci Polski i Ukrainy – Lech Kaczyński i Wiktor Juszczenko. Po Mszy św. delegacje władz, stowarzyszeń kresowych i kombatanckich złożyły wieńce i kwiaty pod ścianą pamięci w Babicach, w którą wmurowana jest także ziemia z Huty Pieniackiej. **ak**



ZDJEŃCA ANDRZEJ KERNER

KRZYŻANOWICE.

80 lat temu kard. Bertram zatwierdził na prawie diecezjalnym Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Maryi Nieustającej Pomocy, które **założyła pochodząca z Austrii matka Anna Brunner.**



REPRODUKCA ANNA KWAŚNICKA

Święty Józef to widział

tekst

ANNA KWAŚNICKA

anna.kwasnicka@gosc.pl

I choć matka Anna nie doczekała tej chwili, gdyż zmarła w morawskim Przywozie w 1911 r., jej siostry, z matką Elżbietą Mrozek na czele, kontynuowały dzieło, które narodziło się na Węgrzech pod koniec XIX wieku. Bo choć w chwili kościelnego zatwierdzenia Zgromadzenia Ubogich Sióstr III Zakonu św. Franciszka (taka nazwa obowiązywała do 1961 r.), dom generalny mieścił się w Krzyżanowicach, leżących nieopodal polsko-czeskiej granicy, to jego korzeni należy szukać w Budapeszcie. – Historia powstania naszego zgromadzenia jest niezwykle ciekawa, ale i doświadczana przez Opatrzność. Obfituje w wiele dramatycznych momentów, w których, wśród piętrzących się

trudności, matka Anna zachowała hart ducha, będąc do końca oddaną Bogu – tak s. Sylwia Dolna, przełożona generalna, rozpoczyna opowieść o dzielnej kobiecie, która w ostatnich słowach zostawiła swym siostrom pouczenie: „Bądźcie umocnione w modlitwie i świętym ubóstwie. Zostańcie w miłości i Bożej ufności. Trzymajcie się z dala od świata. Pamiętajcie o waszym drogocennym powołaniu”.

Wybrała Jezusa, a nie wiedeński blichtr

Anna Brunner urodziła się 14 grudnia 1851 r. w austriackim Eggethon, niewielkiej górskiej miejscowości. Z czasem jej rodzice, chcąc zapewnić swej latorośli jak najlepsze wykształcenie, przenieśli się do Wiednia. Tam młoda dziewczyna miała wkrótce w życie kulturalne i towarzyskie austriackiej stolicy,

a także zostać żoną szlachcica. Plany rodziców nie ziściły się, gdyż 19-letnia Anna słyszała głos Jezusa, zapraszający ją do poświęcenia się służbie chorym i ubogim. Jednak upłynęło kilka lat, nim zrealizowała swoje pragnienie. Pomógł jej w tym wuj, który był franciszkaninem. Wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Świętego Krzyża, a przy obłóczynach otrzymała imię Małgorzata. – W 1889 r., gdy przebywała w klasztorze w szwajcarskim Ingebohl, jej opiece powierzono austriackiego oficera gwardii cesarskiej. Gdy wyzdrowiał na tyle, by mógł wrócić do Austrii, jego żona poprosiła przełożoną, by s. Małgorzata towarzyszyła im w podróży – opowiada s. Sylwia Dolna.

W sieci politycznych powiązań

W tym czasie w życiu s. Małgorzaty pojawił się ks. prałat Artur



ANNA KWAŚNICKA

Siostra Sylwia Dolna, przełożona generalna, z figurą św. Józefa przywiezioną z Budapesztu przez matkę Annę
POWYŻEJ: Matka Anna Brunner (trzecia od prawej w pierwszym rządzie) z siedmioma siostrami, które przyjechały z nią z Węgier na Morawy, oraz z pierwszą nowicjuszką i ks. Józefem Żidkiem

Gamera, z pochodzenia Włoch, który pracował na Węgrzech. Wiele opowiadała jej o trudnej sytuacji w Budapeszcie, gdzie siostry ewangelickie, opiekując się chorymi, propagowały przechodzenie na kal-

winizm. – Poprosił on przełożoną o zgodę na wyjazd s. Małgorzaty do Budapesztu, by zaopiekowała się jego chorą krewną, hrabiną Game-ra. Wówczas przełożona wysłała jej do pomocy jeszcze siedem sióstr. Tak w 1890 r. rozpoczęła się ich posługa na Węgrzech. Siostry opiekowały się chorymi, zdobywając zaufanie mieszkańców i otwierając domy opieki – opowiada s. Sylwia Dolna, zaznaczając, że wtedy zaczęło rodzić się nowe zgromadzenie, które po 12 latach liczyło już 70 sióstr. – W tym czasie Węgry znajdowały się pod panowaniem austriackim, a że matka Anna była Austriaczką, zaczęto jej zarzucać, że zabrania siostrom uczyć się języka węgierskiego, co było fałszywym zarzutem. Także lekarze kalwińscy podnieśli sprzeciw wobec posługi sióstr katolickich. Ostatecznie matka Anna padła ofiarą nacjonalistycznych uprzedzeń i 25 czerwca 1901 r. została zmuszona do opuszczenia Węgier – wyjaśnia s. Sylwia, dodając, że matka zdążyła dowiedzieć się, że założone przez nią Zgromadzenie Córki św. Franciszka zostało zatwierdzone. „Siostry działały owocnie i zbawienne. Były poważane i cenione. Wszędzie wzorowo wywiązywały się ze swoich obowiązków. Jedno im tylko zarzucano – nie były Węgierkami” – czytamy w świadectwie o. Fulgencjusza, spowiednika sióstr.

Na morawskiej ziemi

„Idźcie tam, gdzie Pan Bóg będzie chciał was mieć” – powiedział matce Annie i siedmiu siostrom, które z nią były, kard. Kolos Vaszary, prymas Węgier. Pieniędzy starczyło im na bilety do Bohumina na Morawach, tam więc zaczęła kiełkować druga gałąź zgromadzenia. – Na początku matka Anna wynajęła pokój w karczmie, siostry spały na słomie na podłodze. Później z pomocą dobrodzieja zakupiły domek, w którym praktycznie nic nie było. Dopiero w 1902 r. ich warunki życia poprawiły się, gdy pani Maria Jurczyk podarowała im stary dom gospodarczy z dużym ogrodem i polem – opowiada s. Sylwia. Dzięki wsparciu dr. Uhle siostry pracowały w niewielkim szpitalu w Przywozie (część Ostrawy), później otworzyły przedszkole, a także były proszone o opiekę nad chorymi w kolejnych miejscowościach. Tak powstawały nowe placówki młodzieżowe, rozwijającej się gałęzi zakonnej. – Niestety, próby zatwierdzenia



ANNA KWASNICZKA

zgromadzenia w kurii w Ołomuńcu spotykały się z odmową ze względu na negatywną opinię płynącą z Węgier – zaznacza s. Sylwia. Matka Anna po tych trudnych doświadczeniach ciężko zachorowała na raka nerek. Zmarła 23 kwietnia 1911 r., nie doczekawszy aprobaty kościelnej założonego zgromadzenia. Siostry nie miały nawet pieniędzy na zakup trumny, pożyczły im żydowski kupiec H. Krümer. W pogrzebie uczestniczyli duchowni, wierni z Przywozu, a także wielu biednych, którym służyła. We wspomnieniach zapisała się jako kobieta odważna, o subtelnym charakterze i wielkim sercu.

Krzyżanowicki pałac wśród róż

To nie koniec historii. Zasiame ziarno kiełkowało. Po śmierci matki Anny na czele zgromadzenia stanęła matka Elżbieta Mrozek, która kontynuując dzieło założycielki, dalej starała się o zatwierdzenie zgromadzenia i zaczęła budować dom dla nieuleczalnie chorych w Przywozie, w czym pomagał siostrom o. Schlössinger. – Niestety, w metropolii czeskiej jednym z warunków było to, że w zgromadzeniu większa część sióstr musi być Czeszkami, tymczasem wstępowały dziewczęta głównie ze Śląska. Natomiast zgodził się kard. Bertram z sąsiedniej archidiecezji wrocławskiej, ale postawił warunek, że dom generalny musi znajdować się na terenie mu podległym – opowiada s. Sylwia Dolna. – Siostry wybrały pałac w Krzyżanowicach. Najpierw zamieszkały w małym ogrodowym domku, potem w zabudowaniach gospodarczych otworzyły przedszkole.

Natomiast w klasztorze, który został poświęcony 2 sierpnia 1930 r., zaczęły prowadzić dom dla nieuleczalnie chorych. Kolejne placówki powstały we Fryszacie, Luboszycach i Paczkowie. Po spełnieniu wszystkich warunków, 29 marca 1932 r. kard. Bertram zatwierdził na prawie diecezjalnym Zgromadzenie Ubogich Sióstr III Zakonu św. Franciszka. – W 1961 r. rozpoczęliśmy nieustanną nowennę do Maryi Nieustającej Pomocy i w tym samym roku prymas Wyszyński zatwierdził zmianę nazwy na Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Maryi Nieustającej Pomocy – dopowiada przełożona generalna.

Współczesność

Dzisiaj w Krzyżanowicach siostry prowadzą DPS „Różany Pałac”, w którym opiekują się 60 osobami dotkniętymi niepełnosprawnością intelektualną i fizyczną. Posługują

W Domu Pomocy Społecznej „Różany Pałac” swoje miejsce znalazło 60 kobiet
PONIŻEJ: Dom generalny w Krzyżanowicach

ją również w Luboszycach, gdzie prowadzą przedszkole, w Oleśnie, gdzie służą starszym paniom, w Krapkowicach-Otmęcie, gdzie zajmują się katechizacją i pielęgniarstwem, we Wrocławiu, gdzie prowadzą DPS i wynajmują pokoje studentkom, a także w Wiedniu i na Ukrainie. W ubiegłym roku wraz z siostrami ze Zgromadzenia Córki św. Franciszka, założonym przez matkę Annę na Węgrzech, świętowały 160. rocznicę urodzin i 100. rocznicę śmierci swej założycielki, starając się tym samym zbliżyć do siebie dwie gałęzie, które ze względu na zawirowania polityczne rozwijały się oddzielnie.

– Z Budapesztu matka Anna zabrała ze sobą figurę św. Józefa, która jest z nami do dziś – mówi przełożona generalna. To niemy świadek burzliwych dziejów zgromadzenia, które zdomowiło się w podraciborskich Krzyżanowicach. ■



ANNA KWASNICZKA



Edukacja w środowisku wiejskim

Nacobezu jest OK!

Od roku w 12 szkołach Opolszczyzny realizowany jest program „Z małej szkoły w wielki świat”. Ktoś wiedział, o co chodzi w małych szkołach.

W lutym w Pokrzywniej spotkali się nauczyciele z Opolszczyzny realizujący program „Z małej szkoły w wielki świat”. W naszym województwie udział w programie biorą szkoły w Białej Nyskiej, Góraźdżach, Kałużbie, Lipowej, Lisieścicach, Niwnicy, Nowym Świętowie, Pilszczu, Piotrowcu, Przylesiu, Raszowej i Suchej. W skali kraju jest tych szkół 119. Odwiedziłem niektóre z pytaniami, co po roku można powiedzieć o owocach programu. Mówi Magdalena Kwit (nauczycielka,

Nowy Świętów): – Mamy lepsze relacje z dziećmi i dziećmi między sobą. Dzieci odważniej mówią o swoich pomysłach i przedstawiają swoje inicjatywy. Przychodzą, rozmawiają, negocjują – dodaje Beata Węgrzyn, dyrektor szkoły. W ramach scenariusza kształtującego świadomość współodpowiedzialności za szkołę, dzieci wiodły dojrzałą debatę o tym, co w szkole można zmienić. W każdej szkole słyszę, że są bardziej samodzielne, gotowe do podejmowania nowych zadań, potrafią współpracować w grupie. Znika dziecięce „kto z kim przy stoliku”. To wszystko ma wpływ na zajęcia lekcyjne. Dzieci nie boją się zaistnieć w kontaktach z dorosłymi – także w środowisku wioski.

Program opiera się na dwóch filarach: społeczno-obywatelskim i matematyczno-przyrodniczym. Wszystko skoordynowane jest z podstawą programową i monitorowane przez ministerstwo edukacji. I przez rodziców. Rośnie ich zainteresowanie tym, co dzieje się w szkole. Także współpraca ze szko-

łą, nie tylko w sprawach projektu, ale w jej codziennym byciu, nieraz w zmaganiach o przetrwanie. Tak, tak. Małe szkoły powinny trwać, bo są potrzebne na wsi jak powietrze. A tytułowe „nacobezu”? To skrót od „na co będę zwracać uwagę” i jest elementem „oceniającego kształtującego”, czyli OK. Jedno i drugie należy do arsenału metodycznego.

Liderem projektu, współfinansowanego przez Unię Europejską, jest Fundacja Inicjatyw Obywatelskich. Partnerów jest wielu – marszałkowie województw, fundacje. Nie sposób wymienić wszystkich. Wspomnę Fundację Wspierania Inicjatyw Lokalnych „Fala”, koordynującą działania projektu w regionie zachodnim. Letnie „szkoły odkrywców” organizuje Szkoła Wyższa Przymierza Rodzin, a wakacyjne obozy naukowe fundacje Civis Polonus i Partnerstwo dla Środowiska.

– To jest pierwszy program, który pisał ktoś, kto wie, o co chodzi w małych szkołach – mówi jedna z nauczycielek zafascynowana orga-

Dzieci z Nowego Świętowa w czasie pracy nad „Kalejdoskopem”
PO LEWEJ: „Media w szkole”, a właściwie szkoła w mediach (z Białej Nyskiej w Radiu Plus)

nizacyjnym i treściowym przygotowaniem programu. Inni dorzucają: od wyboru tematów, poprzez sferę techniczno-organizacyjną, aż po doposażenie szkół w bardzo przydatne pomoce. Jakże? – pytam. Scenariusze, książki, materiały biurowo-światłocowe, a nawet laptop i projektor. W internecie zbudowano platformę wymiany doświadczeń, zdjęć, ale też pytań, wzajemnej pomocy między szkołami. To ważne, potrzebne i przydatne narzędzie.

Po roku funkcjonowania programu „Z małej szkoły w wielki świat” w wielu szkołach przeprowadzono ankietę podsumowującą. Jedno wynika z niej bezapelacyjnie. Małe szkoły są niezastąpione. A ich funkcjonowanie bez programu „Z małej szkoły” nikt już sobie nie wyobraża. Tymczasem projekt ma ograniczone ramy czasowe. – A jak się skończy, to co? – pytają zaniepokojeni rodzice i zmartwione dzieci.

Ks. Tomasz Horak

Więcej informacji na stronie www.malaszkoła.pl

Konferencja w Instytucie Nauk o Rodzinie

Wierzchołek góry lodowej

Czy istnieje ktoś taki, jak typowy sprawca przemocy domowej?

Zdecydowanie nie. Powstają różne typologie, charakteryzujące najczęstsze cechy sprawców przemocy: mężczyzna, słabo wykształcony, mający problemy z wyrażaniem uczuć, nadużywający alkoholu. Ale to nie jest cała prawda. Kobiety również są sprawcami przemocy, często okrutniejszej, bardziej zakamuflowanej – odpowiada Barbara Leszczyńska, kierownik Specjalistycznego Ośrodka Wspierania dla Ofiar Przemocy w Rodzinie,

która była jedną z referentek drugiej konferencji z cyklu „Oblicza przemocy”, zorganizowanej przez Wydział Teologiczny UO i Samorząd Województwa Opolskiego. Na spotkaniu zatytułowanym „Źródła i skala przemocy”, w którym wzięli udział m.in. Sylwia Mazur, Jacek Ruszczewski i Tomasz Terlikowski, starano się nie tylko przedstawić dane statystyczne policji i sądów – w woj. opolskim w 2010 r.: 2739 stwierdzonych aktów przemocy

(to tylko wierzchołek góry lodowej, gdyż nie pokazuje skali zjawiska, a jedynie sprawy zgłoszone policji), 319 zakończonych postępowań wobec sprawców – ale także odpowiedzieć na pytanie, co wyzwała w sprawcy agresję i złość wobec najbliższych. – Nie każda ofiara staje się sprawcą, ale wydaje się, że każdy sprawca był ofiarą – przypomniała Barbara Leszczyńska, wskazując na konieczność pracy ze sprawcami przemocy.

ana



ZDJEŃCIA ANDRZEJ KERNER

W oczekiwaniu
na proces

W kościele św. Franciszka w Głogówku

Rozprawa z Jezusem

Ludzie płakali
podczas tej Drogi
Krzyżowej.

Niezwykłe nabożeństwo męki i śmierci Jezusa przygotowali bracia prenowicjusze z głogóweckiego klasztoru franciszkanów konwentualnych. Kościół św. Franciszka wypełnił się do ostatniego miejsca podczas nabożeństwa/inscenizacji Drogi Krzyżowej pt. „Rozprawa krzyża”, odprawionego/przedstawionego w środową noc 7 marca. Czternaście stacji męki Pana przedstawiono w scenerii sali sądowej, w której prokurator oskarżał Jezusa z Nazaretu w imieniu współczesnej kultury i cywilizacji. Oskarżonemu zarzucano sprzeciwianie się grzechom współczesności: aborcji, nieczystości, niewierności oraz głoszenie wiary w Boga. Tradycyjne stacje Drogi Krzyżowej zaprezentowano

w formie krótkich scen. Maryja pociesza niesprawiedliwie uwięzionego Syna. Weronika i Szymon z Cyreny bezskutecznie wstawiają się za oskarżonym, który milczy przez cały czas procesu, skazania i śmierci krzyżowej. Policja rozpędza zwolenników Jezusa. – Przestańcie, przestańcie, nie bijcie tak mocno – dało się słyszeć głos z ławek kościelnych podczas dynamicznej i realistycznej sceny odarcia z szat i pobicia Jezusa; wrzenie było tak wielkie. Niektórzy uczestnicy nabożeństwa cicho wtedy płakali. Na zakończenie wierni ustawili się w długiej kolejce, by odebrać miniaturki młoteczek sędziowskich z wypisanymi sygnaturkami cytatów z Pisma Świętego. – Nabożeństwo przygotowaliśmy własnymi siłami, żadnych ściał z internetu. To całkowicie nasza twórczość – poinformował o. Bartosz Pawłowski OFMConv, magister prenowicjatu.

Andrzej Kerner



Prokurator oskarżający Jezusa



Matka odwiedza uwięzionego

**PONIŻEJ: Wierni odbierają miniaturowe młoteczki sędziowskie
PO LEWEJ: Ukrzyżowanie**



Piórem opolskiej osobistości

W rzece wspomnień

Czytelnik, biorąc do ręki nową książkę* prof. Doroty Simonides, otrzymuje zaproszenie do tego, by spojrzeć na świat oczami autorki.

Niniejsza książka nie jest autobiografią, choć opiera się na prawdziwych wydarzeniach. Nie jest także książką naukową, choć jestem profesorem, ani polityczną, choć przez kilkanaście lat byłam czynnym politykiem – pisze autorka, wyjaśniając, że spisane wspomnienia stanowią częstokroć i subiektywny obraz jej bardzo bogatego życia. A obraz ten poznaje się z przyjemnością, przenosząc się na samym początku w międzywojenny świat górniczych familoków. Na tle historii opowiedzianej przez prof. Dorotę Simonides o szczęśliwym dzieciństwie poznajemy najważniejsze cechy społeczności stworzonej na Niki-szowcu przez ludzi chłopskiego pochodzenia, utrzymujących się z pracy w kopalni. Na pierwszy plan wysuwa się znaczenie więzi rodzinnych i sąsiedzkich, poznajemy społeczną rolę kobiety i mężczyzny, głębię wiary przekazywanej z pokolenia na poko-



lenie, zasady wychowawcze czy po prostu dziecięce zabawy, tak odmienne od tych współczesnych.

W kolejnych rozdziałach książki, jak i życia autorki, przenosimy się do katowickiej kurii, gdzie przez rok pracowała, razem z nią jedziemy do Opola, by kontynuować naukę, i do Krakowa, by podjąć studia. A na kolejnych kartach, ilustrowanych licznymi fotografiami, wczytujemy się we wspomnienia ze społecznie ważnych wydarzeń, w których prof. Simonides brała udział, spoglądamy jej oczami na pracę w sejmie i senacie czy obronę województwa opolskiego, uczestniczymy razem z nią w spotkaniach z wybitnymi osobistościami, a także poznajemy jej motywacje, cele i marzenia.

„Nauczyłam się dostrzegać szczęście we wszystkim, co nam życie przynosi. Patrząc wstecz, stwierdzam, że największym szczęściem jest spotkanie w odpowiednim momencie właściwej osoby, co mi się bardzo często zdarzało” – pisze w krótkim wprowadzeniu prof. Dorota Simonides, a prof. Jan Miodek we wstępie podkreśla: „wspomniowa książka opolskiej uczonej jest przede wszystkim zapisem najcieplejszych ludzkich uczuć”. **ana**

* Dorota Simonides, *Szczęście w garści*. Z familoka w szeroki świat, Wydawnictwo NOWIK, Opole 2012, 328 stron.

■ R E K L A M A ■

Opole 107,9 FM
Kędzierzyn-Koźle 89,6 FM
Góra św. Anny 89,6 FM
Nysa 96,7 FM
Racibórz 87,8 FM

Antena tel.: 77 45 66 777
Marketing i Promocja
tel.: 77 45 38 383

www.plus.opole.pl

zaproszenia



ANNA KWASNICKA

W ubiegłorocznej „Wrzosoli” wzięły udział schole z 12 parafii

O uzdrowienie

OPOLE. Wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym zapraszają **21 marca** do kościoła Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Opolu na Mszę św. z modlitwą o uzdrowienie. Spotkanie rozpocznie się o 18.00 śpiewem uwielbienia, głoszeniem słowa Bożego i świadectwem. O 18.30 Eucharystia w intencji uzdrowienia. Po Mszy św. adoracja Najświętszego Sakramentu. Zakończenie ok. 21.00.

Czuwanie wielkopostne

WINÓW. W sanktuarium Matki Bożej Trzykróć Przedziwnej **23 marca** odbędzie się czuwanie wielkopostne. Rozpoczęcie o 19.00 hymnem do Ducha Świętego. W programie: konferencja o 19.20, Misterium Męki Pańskiej, Gorzkie Żale, okazja do sakramentu pojednania, adoracja Najświętszego Sakramentu. Na zakończenie o 23.00 zostanie odprawiona Msza św. z homilią.

Dzieci Maryi

NYSA. Wielkopostny dzień skupienia dla Dzieci Maryi i opiekunów będzie miał miejsce w Nysie **24 marca**. W planie: o 10.00 Eucharystia w bazylice św. Jakuba i św. Agnieszki w Nysie, później spotkanie u sióstr elżbietanek w domu prowincjalnym, nabożeństwo Drogi Krzyżowej w kościele Świętych Piotra i Pawła w Nysie. Zakończenie spotkania ok. 14.00.

Dzień otwarty

SZKOŁA KATOLICKA. Diecezjalne Gimnazjum i Liceum Humanistyczne w Nysie zapraszają na dzień otwartych drzwi w sobotę **24 marca** w godz. 10.00–13.00. W programie m.in. spotkanie z ks. dyr. Henry-

kiem Wolffem, zwiedzanie szkoły, możliwość zapoznania się z kadrami nauczycielską, okazja do spotkań i rozmowy z uczniami.

O misjach

KLUCZBORK. Duszpasterstwo misyjne diecezji opolskiej zaprasza na ostatnie wiosenne spotkanie misyjne, które odbędzie się **24 marca** w Kluczborku (parafia Matki Bożej Wspomożenia Wiernych). Rozpoczęcie o 10.00, zakończenie ok. 13.30.

Wykłady otwarte

OPOLE. Trwa cykl Wielkopostnych Wykładów Otwartych zatytułowany „Wiara czy pseudowiara?”. **24 marca** nt. „Chrystus Królem Polski – wiara czy polityka?” będzie mówił ks. prof. dr hab. Piotr Jaskóła, a temat „Popularna literatura religijna – wyraz wiary czy pseudowiary?” podejmie ks. dr hab. Rajmund Porada. Spotkanie odbędzie się w auli Muzeum Diecezjalnego (Opole, ul. kard. Kominka 1a). Rozpoczęcie o 17.00.

Chóry i schole

OPOLE. W tym roku przypada 15. Przegląd Chórów Diecezji Opolskiej i 10. Przegląd Scholi Liturgicznych „Wrzosola 2012”. Jubileuszowe spotkanie, na które zaproszone są wszystkie zespoły śpiewacze diecezji opolskiej, odbędzie się w katedrze opolskiej w Wielki Czwartek. Chórzyści i scholiści będą prowadzić śpiew podczas Mszy Krzyżma św., a po niej wezmą udział w spotkaniu z biskupem ordynariuszem w Muzeum Diecezjalnym. Rozszpiewka i przygotowanie do Mszy św. rozpoczyna się o godz. 8.30, Eucharystia – o 9.30. ■